

Plany ataku na dolara

W okresie od sierpnia do grudnia 2006 r. dziennik „Daily Telegraph” opublikował szereg artykułów na temat stanu brytyjskiej waluty w oparciu o raporty Banku Rozliczeń Międzynarodowych (BIS). Raporty te stwierdzają, że depozyty w funcie brytyjskim stanowią aż 12% inwestycji walutowych wielu rządów i zwiększyły się dwukrotnie w latach 1995-2006. Inwestycje we franka szwajcarskiego spadły z 6% w 1989 r. do 1%, a depozyty w jenach japońskich prawie nie istnieją ze względu na zerowe stopy procentowe w tym kraju.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy poinformował, że funt brytyjski „wyprzedził” japońskiego jena i stał się trzecią co do popularności walutą, po dolarze i euro. Rezerwy walutowe w funcie brytyjskim wzrosły z 55 miliardów funtów do 111 miliardów zaledwie w ciągu ostatnich dwóch lat. Głównymi graczami w tym procesie jest włoski bank centralny, kraje eksportujące ropę naftową w Zatoce Perskiej i niektóre azjatyckie banki centralne.

Już w 2004 r. szwajcarski bank centralny ulokował 10% swoich rezerw w funcie brytyjskim, a w 2005 r. bank centralny Włoch zmienił 20% swoich depozytów w walutach zagranicznych z dolara na funta. Walutę brytyjską zaczęła kupować również Rosja. Bank centralny tego kraju podał do wiadomości, że obciął lokaty w dolarze z 66% do 40%. Inne banki centralne również obcinają rezerwy dolarowe, chociaż nie wiadomo, czy zakupują funta. W kwietniu 2006 r. szwedzki bank Riksbank ogłosił, że redukuje zasoby dolarowe z 37% do 20%. Banki centralne Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kataru również zasygnalizowały,

że mają zamiar odejść od waluty amerykańskiej na rzecz euro.

Komentator z gazety „Daily Telegraph” napisał w grudniu, że „Brytania jest w czołówce zmian na rynkach walutowych kosztem dolara” w sytuacji, kiedy wartość dolara spadła do najniższego poziomu od 14 lat. Zauważył też, że „funt brytyjski jest znowu królową walut światowych i odzyskuje koronę, jaką posiadał od końca XVIII wieku po lata 20-te wieku XX, kiedy nastąpiło załamanie standardu opartego na złocie”. W roku 2006 r. wartość funta brytyjskiego wzrosła o 15% w stosunku do dolara

W rozmowie z korespondentem tygodnika „EIR” londyński ekspert giełdowy ostrzegł, że największym problemem Wielkiej Brytanii nie jest balon spekulacyjny spowodowany rosnącymi cenami nieruchomości, lecz niebezpieczeństwo krachu brytyjskiego funta sterlinga, który miałby natychmiastowy wpływ na cały system globalny oparty na dolarze.

W komentarzu na temat tej analizy, amerykański ekonomista, Lyndon LaRouche, stwierdził, że najważniejszym faktem w tym raporcie na temat zagrożenia dla Stanów Zjednoczonych ze strony londyńskiego City jest to, że rząd amerykański najprawdopodobniej nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego potencjalnie katastrofalnego strategicznego zagrożenia pochodzącego z liberalnych anglo-holenderskich kręgów związanych z premierem Tony Blair, będącym najbliższym współpracownikiem prezydenta George’a W. Busha w Europie.

LaRouche ostrzegł, że obecne starania, by zwiększyć rezerwy w brytyjskiej walucie mają na celu stworzenie sytuacji, w której możliwe będzie niemal natychmiastowe ich

wycofanie, co doprowadziłoby do spadku wartości funta i, co ważniejsze, spadku dolara oraz krachu całego światowego systemu finansowego.

Przechodzą na funta po to, by móc go szybko porzucić, stwierdził LaRouche. Ponieważ potrzebne im będą płynne aktywa, by pokryć swoje własne pozycje, kiedy do tego doprowadzą, sprzedają teraz część kontraktów na ropę, co doprowadziło do tymczasowego spadku ceny ropy. Jeśli ludzie ci zamierzają utopić funta, muszą mieć swoje koło ratunkowe i wyjść z tego cało. Chodzi o to, by w ostateczności doprowadzić do krachu dolara amerykańskiego.

To samo dzieje się z funduszami transakcji terminowych: są one utrzymywane na powierzchni z dnia na dzień, ale w każdej chwili mogą być porzucone. Osoby za to odpowiedzialne udawać będą wtedy zdziwienie „O rany, jak to się mogło stać!”

LaRouche wyjaśnił, że mamy do czynienia z bardziej wyrafinowaną wersją tego, co stało się w 1929 r. Już w 1927 r. widać było spadek, wtedy też doszło do mini krachu, a potem po prostu przedziurawiono balon – zrobił to Andrew Mellon i inni. Utrzymywano system z myślą o kampanii wyborczej Hoovera, która zaczęła się w 1928 r. Z powodu kampanii wyborczej zrobiono wszystko, by nie doszło wtedy do krachu. Sytuacja wygląda podobnie i dzisiaj.